

# Mój pierwszy stolik z żywicy epoksydowej – DIY

Ostatnio wykonałem mój pierwszy stolik z żywicy epoksydowej. Długo się za to zabierałem. Nie wiedziałem od czego zacząć. Dużo o tym czytałem, obmyślałem plan jak to wykonać, jak on ma wyglądać.

W związku, że to mój dziewiczy rejs w tym kierunku postanowiłem sobie, że jak mi nie wyjdzie to nie będę miał jakiś dużych wyrzutów sumienia.

## Jak zrobić stolik drewniany załewany żywicą epoksydową?

Wydaje się banalnie proste. Może takie jest lecz ja nigdy w życiu takich rzeczy nie robiłem. Nie miałem do czynienia z obróbką drewna.

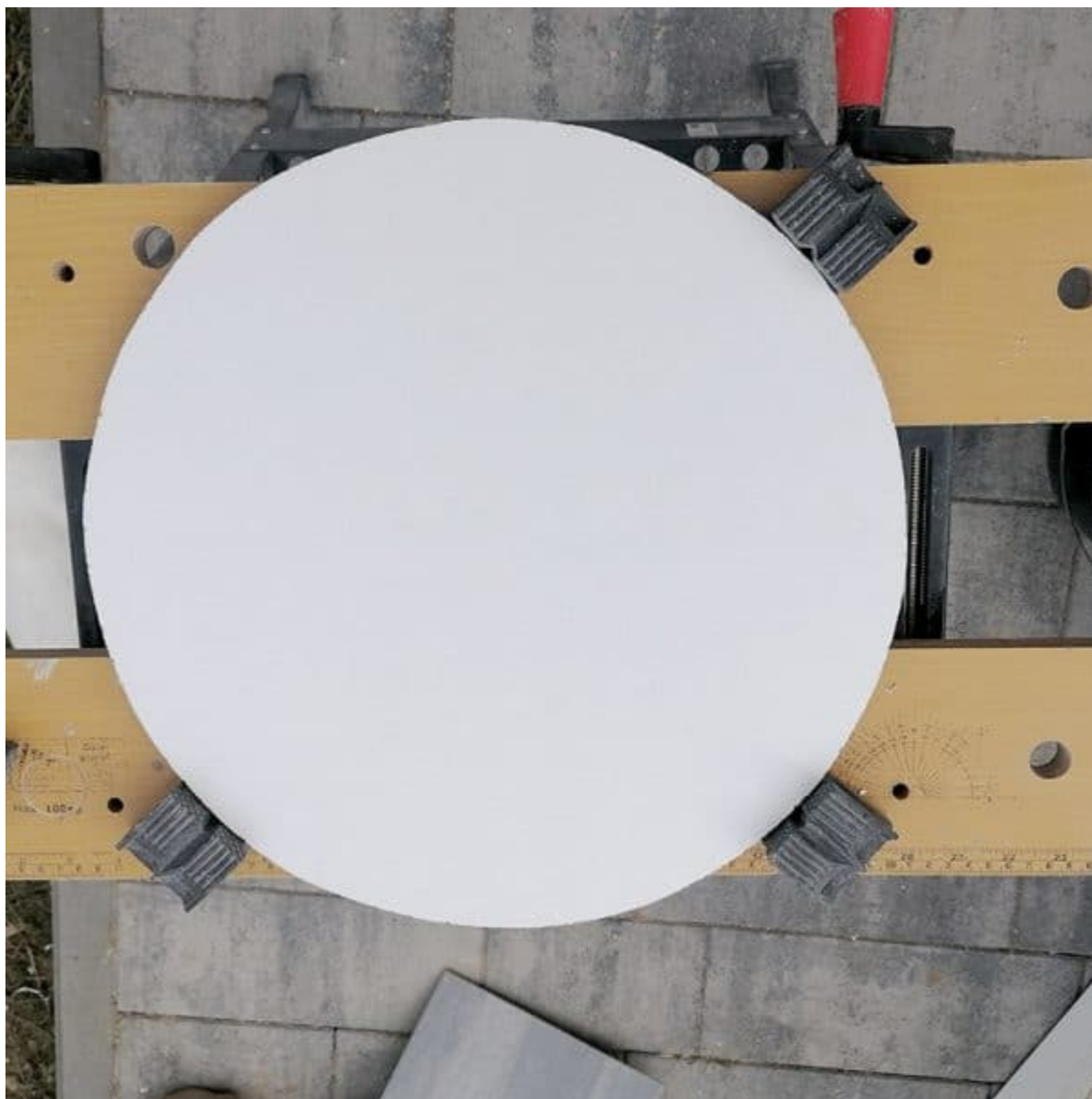
Zastanawiałem się jakie drewno wykorzystać, jaką zrobić podstawę nogi. Jaką kolorystykę zastosować.

Zacząłem od podstawy. Podstawa naszego stolika wykonana jest z metalu. Ręcznie gięte i spawane. Obrobione mechanicznie i pomalowane na platynowy kolor. Wysokość naszej podstawy to 38cm a średnica 33cm.



Gdy już nabyłem takie dwie podstawy pod nasze stoliki postanowiłem, że poszukam do tego drewna. Wybór padł na drewno z modrzewiu. Szukałem krążków, które będą większe niż średnica naszej podstawy. Udało mi się znaleźć krążki o średnicy 40cm. Drewno sezonowane, suche.

Pomysł był taki, by taki krążek zalać kolorową żywicą epoksydową. Lecz najpierw musiałem wykonać formę aby to miało ręce i nogi. Formę wyciąłem z płyty MDF. Średnica miała 42 cm.



Po przygotowaniu takiej formy zabrałem się za szlifowanie naszego krążka. Drewno przyjechało surowe z widocznymi śladami po pile. Szlifowałem szlifierką oscylacyjną papierami o ziarnistości: 60, 120, 220.



Pęknięcia drewna dłutowałem aby nie wystawały drzazgi. Całość ułożyłem na naszej płycie MDF i zacząłem obklejać i silikonować obrzeża. Obawiałem się, że nasza taśma pęknie i się wszystko rozleje.





Po tym czasie wymieszałem płynną żywicę epoksydową wraz z utwardzaczem w stosunku 2:1. Po wymieszaniu podzieliłem ją na dwie części i dodałem barwników. Niebieskiego perlistego oraz różowego perlistego. Zacząłem od smarowania pędzlem zakamarków, kory i pęknięć. Po ok dwóch godzinach gdy żywica się odstała i niej zniknęły pęcherzyki powietrza zacząłem zalewać naszą formę.



Pozostawiłem do zastygnięcia na dwie doby.

Po tym czasie oderwałem taśmę i spód. Po czym zacząłem ponownie szlifować. Jak wyżej pisałem papierami o gradacji od 60 do 220.



Po wyszlifowaniu całości oczyściłem nasz blacik sprężonym powietrzem i odtłuściłem alkoholem izopropylowym.

W kolejnym kroku zacząłem malować nasz blat lakierem bezbarwnym o wysokim połysku. Robiłem to pędzlem i teraz wiem, że tutaj jednak metoda natryskowa jest o wiele lepsza. Niestety nie posiadam kompresora i pistoletu więc padło na pędzel.

Po malowaniu pozostawiłem dobę na wyschnięcie i przeszlifowałem nasz lakier i pomalowałem druga warstwę.





Zauważcie, że te czarne plamy na drewnie to są naturalne ślady. Tak chciałem aby natura łączyła się z abstrakcją. Lakier sprawił, że one jeszcze bardziej się ukazały.

Na sam koniec pozostał mi montaż podstawy wraz z blatem. W trzech miejscach podstawy nawierciłem dziurki i za pomocą wkrętów do drewna od spodu przykręciłem nasz blat.





Napiszę Wam, że miałem bardzo mieszane uczucia. Nawet się momentami bałem, że wszystko się spieprzy i polecą to do kosza. Jestem już pewien, że wykonam kolejny stolik ale tym razem będzie on spektakularny! Na pewno o tym napiszę. Na razie zbieram materiały aby go wykonać i pomyślę aby pomalować go natryskowo. Lecz o tym w następnym wpisie.

Pozdrawiam

